MAŁGORZATA BIELECKA-HOŁDA

ur. 1951; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Lublin, PRL, reforma Balcerowicza, reformy gospodarcze

Nagle zupełnie inny świat

Kolejki przed sklepami nie zniknęły jak ręką odjął zaraz po wyborach czerwcowych, ale natychmiast po wprowadzeniu reform [Leszka] Balcerowicza. Ceny poszły nagle do góry i nagle człowiek mógł wszędzie kupić szynkę. Pamiętam, że w grudniu 1989 roku moja córka była w szpitalu i strasznie chciała wracać na Świętego Mikołaja do domu. Chciałam jej zrobić niespodziankę i kupić telewizor, bo stary wtedy już ostatecznie się zepsuł. Wymagało to z mojej strony nie lada przedsiębiorczości. Udało się, ale było niezmiernie trudne. Trzeba było mieć konto dolarowe w banku – a i tak potrzebna była protekcja, trzeba było odstać półtora dnia w kolejce, jeszcze to, jeszcze tamto. A dwa miesiące później szło się do sklepu i kupowało taki sam telewizor bez żadnych zabiegów. Więc to naprawdę nastąpiło bardzo szybko. Najpierw sklepy są zupełnie puste, a potem nagle jest zwyczajnie – to kolosalna zmiana. Znaleźliśmy się nagle w zupełnie innym świecie.

My byliśmy w szczęśliwej sytuacji, bo pracowaliśmy na U[MCS-ie], kiedy była rewaloryzacja. To polegało na tym, że co trzy miesiące rewaloryzowali nam pieniądze i za każdym razem był jakiś większy zastrzyk finansowy, więc nie należeliśmy do ubogich. Zbyszek był adiunktem, a ja pracowałam w wydawnictwie. Nie odczuliśmy tego Balcerowicza na własnej skórze, to znaczy nie poczuliśmy się jacyś zubożeni. Biedni byliśmy w stanie wojennym, kiedy trzeba było czasem książki sprzedawać, żeby jakoś szło.

Data i miejsce nagrania	2013-10-28, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Jacek Bednarczyk
Redakcja	Monika Tatara, Małgorzata Popek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"